Nr. 7. NOWINY 1863.

POLITYCZNE POLSKIE.

Cyrkularz Dyrektora moskiewskiéj Kom. Spr. Wewn. do Gubernatorów Cywilnych z d. 15 (27) Kwietnia 1863 r. ogłoszony w Dzienniku Powszechnym, dał do zrozumienia że jest najwyższą wolą wszechwładnego cara, aby powstanie, które Ukazy dziesięć razy w dziesięciu dniach zgnieść nakazywały, dzięki prolongowanéj cierpliwości Monarszéj, zostało nareszcie od powyższéj daty U r z ę d o w o uznane jako „w większéj części stłumione“ i aby władze Moskiewskie przystąpiły tymczasem do połowicznych reform w królestwie. Znany jest ten Czrkularz i tylko króciutkie z niego cytujemy ustępy: „Dokonane już w większéj części stłumienie zbrojnego ruchu, wkłada obecnie na władze administracyjne obowiązek wykorzenienia nieporządku... Urzędników zależnych od nominacyi Rządów Gubernialnych natychmiast od alisz, i zastąpisz osobami na zaufanie zasługującemi. O ile byś JW. Pan uznał, że w Gubernii Jemu powierzonéj, którykolwiek z Naczelników powiatu lub innych od nominacyi Rządu Gubernialnego niezależnych urzędników, nie odpowiada powołaniu swemu, natychmiast takowego zawiesisz w urzędowaniu: zastępstwo jego urządzisz i t. d. w zględem k o n d u i t y i k w a l i f i k a c y i urzędników, zalecam JW. Panu znosić się z właściwym N a c z e l n i k i e m w o j e n n y m...“ Już téż podobno 60 czynowników moskiewskich przybyło z Petersburga i ci odbywając kwarantannę w Zamku, czychają na pochwycenie posad szczególniéj kassowych.

Komissya moskiewska skarbu wydrapawszy aż do dna kassy Królestwa na opłacenie szpiegów i hord zbójeckich oznajmia znowu w tymże Dzienniku, że każdy wierny poddany Polski może zasilać takowe wnosząc podatki do miast Gubernialnych — Cytadela otwarta dziś tylko dla przybywających nieustannie więźniów, zupełnie zaś zamknięta dla rodziny i przyjaciół pragnących przynieść jaką taką ulgę nieszczęśliwym!

Dzicz nazwana wojskiem moskiewskiem po mordach i pożogach przybywająca na wytchnienie do Warszawy, otrzymuje z delikatnych rączek Carskiéj wysokości ordery, a ozdobiona przez oberpolicmajstra w herby miasta stoi na straży porządku po rogach ulic, w miejsce przeniewierzonych gwardyjców — milicyantów. Po wsiach, miastach i drogach chłopi mają tworzyć policyą, czuwać nad dobrem kraju, opiekować się majątkami dworskiemi, urządzać stosunki społeczne — bo to klasa ludzi których nauka oświecić a tém samém obałamucić dotąd niezdołała co do troskliwości Monarszéj.

Co mógł to zrobił łaskawy Car naprędce choć dopiero w połowie powstanie stłumione, jak chce jego Ukaz. Ciesz się Polski Narodzie, a śpiesz z ufnością do stóp Cara! Nie potrzebne tu żadne kommentarze — rozumiemy my wszyscy te gorące wspaniałomyślnego Cara pragnienia, aby jak najprędzéj Polska stała się zdolną korzystać z Jego ojcowskich dla niéj zamiarów, nie dziwi nas wcale ta próbka przyszłych łask Carskich, jakieby się zlały na naród gdyby ten chciał wyrzec się *marzeń*, wszakże mamy słowo Carskie że Polska równie drogą jest jego sercu jak Finlandya. Musiemy jednakże powiedziéć Carowi, że to niby p o ł o w i c z n e s t ł u m i e n i e r u c h u z b r o j n e g o w Polsce, to są tylko jego pia desideria; a te choćby się nawet w formalny Ukaz zamieniły, choćby w dzienniku praw umieszczone zostały, jednego oddziału powstańczego nie zniszczą, jednego nie odbiorą nam sztucera. To nie w gabinecie petersburskim i nie Ukazami, ale na polach Polski, Litwy i Rusi i to z orężem masz się liczyć z powstaniem naszem Carze! Tu się dowiesz kiedy powstanie było silniejsze — czy wtenczas kiedy garstka nagiéj, zgłodniałéj, bezbronnéj młodzieży miała przeciw sobie nietylko twoje skute żelazem hordy, ale całą srogość zimy, zdradę obałamuconych chłopów, bojaźliwą nieufność r o z u m n y c h, chłodną obojętność Europy, czy dziś kiedy cały kraj owładnięty płomieniem powstania, kiedy nietylko Polskę ale Litwę i Ruś uzbrojone i zorganizowane przebiegają zastępy, — kiedy cały naród z tobą walczy i gdy jedni stoją w szeregach wojskowych, drudzy obmyślają wojenne przybory!? Czy tém powstanie stłumione, że gołe lasy zamieniły się w gęste i piękne gaje a tém samém w silne dla powstańców fortece? czy tém powstanie stłumione, że nietylko głos sympatyi całego świata dochodzi naszych uszu, ale witamy już dzielnych rycerzy spieszących zewsząd w nasze szeregi i widzimy jak i gabinety gotują nam zbrojną pomoc? Gdybyśmy sami byli to i tak musiałbyś długo czekać Carze, nim byś zdołał powstanie nasze stłumić, swoje reformy w pełni rozwinąć. — A kiedy Bóg z nami i Europa z nami, to i zwycięztwo będzie z nami. Przygotowane dla nas reformy schowaj dla swoich ślepo-wiernych poddanych w nagrodę ich adresów.

Narodzie Polski! w Imię Boga z hasłem Jezus Marya naprzód!

— Czas z d. 24 Maja donosi: Otrzymujemy szczegółowe wiadomości o zwycięztwie polskiém na Podolu w okolicy Machnówki pod Samohrodem; opowiadają o mordach urządzonych przez władze moskiewskie w powiatach, w żytomierskim na Wołyniu, wasiłkowskim na Ukrainie, lecz zarazem o nieudaniu się tam planu moskiewskiego który zamierzał tam powtórzyć *Koliszczyznę*, a przeciwko któremu to rządowi teraz powszechnie zwrócili się włościanie ukraińscy; a potém donoszą o zwycięztwie odniesioném pod Birżami na granicy Żmudzi i Kurlandyi przez zdolnego i odważnego Zygmunta Sierakowskiego, i o nieszczęśliwéj potyczce w Kurlandyi 15go t. m. z któréj Sierakowski wyprowadził swój oddział z pośród licznych wojsk moskiewskich, lecz sam niestety raniony, wzięty został w niewolę; nakoniec o zwycięztwie polskiém na Rusi Białéj w Mohilewskiém, gdzie hufiec polski zajął sławną kiedyś tryumfem polskim nad Moskalami Orszę. Są także głuche i niepewne wieści o szerzeniu się powstania z jednéj strony ku Odessie, z drugiéj strony za Dniepr w Czernichowską, charkowską i półtawską gubernię. Wiadomości te kolejno tu podamy w streszczeniu.

Najważniejszym prawie wypadkiem o którym ostatnie wiadomości donoszą, jest urządzenie przez rząd moskiewski lecz zarazem n i e u d a n i e s i ę prócz kilku wypadkowych mordów, piekielnego planu, aby lud wiejski w prowincyach dawniéj Zabranych a szczególniéj na Wołyniu i Ukrainie, fałszywemi wiadomościami i poruszeniem niskich namiętności rzucić przeciw innym klassom społeczeństwa i p o w t ó r z y ć r z e ź h u m a ń s k ą. Do uwag naszych nad tym faktem w artykule wstępnym czynionych, i do opisów podanych przez korrespondentów naszych z Wołynia i Ukrainy, dodamy tutaj, że ów najkrwawszy mord jaki był spełniony w owych trzech nieszczęsnych powiatach a mianowicie w Rozałówce przez wojska rossyjskie wraz z podburzonemi włościanami, zdarzył się jeszcze 10 maja. Następnie jednak lud wiejski w tych trzech wyjątkowych powiatach widząc się uwiedzionym przez Moskali, przeciwko nim się obrócił. Nie zaniechał jednak jeszcze rząd moskiewski usiłowań, aby plan swój zdradziecki choć w części przeprowadzić lub przynajmniéj włościan w nieufności względem powstania utrzymać. Gdy Moskale nie wiele mając wojska na Ukrainie, Podolu i Wołyniu stosunkowo do rozległości tych prowincyj, muszą wykonywać ruch koncentracyjny oddając wiele kraju w ręce powstania, organizuje się ono szybko i w licznych hufcach ma już dzisiaj 15 do 20,000 zbrojnych, któremi naczelnie dowodzi zdolny i waleczny młody oficer; lecz jego nazwisko jeszcze dzisiaj zamilczamy.

— Globe zdaje sprawę z przyjęcia deputacyi meetingu w dniu 17 b. m. maja przez lorda Palmerstona.

Deputacya, którą zamianował meeting odbyty w Saint-James Hall w dniu 28 kwietnia przez zgromadzenia kupieckie na korzyść Polski, udała się w dniu 17 b. m. do lorda Palmerstona, który ją przyjął w bibliotece Izby niższéj. Składała ona się z professora Beerly prezesa meetingu, z p. Poller sekretarza i t. d.

Lord Palmerston odpowiedział: Słuchałem z największą przyjemnością członków deputacyi, którzy wyrażali się tak jasno i stanowczo, czyni to zarazem ich światłu i sercu. Sądzę, że dobrze jest, gdy człowiek na stanowisku takiem jak moje jako członka rządu Jéj K. Mości przejmie się opiniami i uczuciami ważnéj i licznéj klassy, jaką reprezentuje ta deputacya. Tak jest, wspaniałomyślna sympatya, jaką okazaliście na korzyść Polski czyni wam największy zaszczyt.

Sympatya Anglików dla ofiar niesprawiedliwości i złego rządu jest tak powszechną, że się stała prawie przysłowiem. Żaden naród nie był tak długo ofiarą niesprawiedliwości i ucisku, jak naród polski.

Traktatem wiedeńskim Rossya zaręczyła konstytucyę Polski, a Cesarz natenczas panujący nadał ją, lecz wkrótce uśpiono ją i zastósowaną nie została. Rossya nigdy niedopełniała i dziś jeszcze niedopełnia zobowiązań jakie zaciągnęła.

Zgadzam się zupełnie z uczuciem powszechném wyrażonem dla Polski, lecz pokój czy wojna jest to kwestya ważna, wymagająca dojrzałéj rozwagi i niedotknę jéj nie poradziwszy się wprzód kolegów moich w rządzie. Jednak panowie! bądźcie pewni, że im udzielę opinij, jakieście wyrazili tak dobrze i że uczynię wszystko co odemnie zależéć będzie dla sprawy polskiéj.

P. C r e m e r. Jesteśmy ludźmi czynu milordzie! i mamy przekonanie, że jedynym środkiem dopomożenia Polakom jest zawezwanie Rossyi, aby porzuciła swoje teraźniejsze postępowanie, a jeżeli nie odpowié temu wezwaniu, zmusić ją do tego, bijąc ją.

Lord P a l m e r s t o n (ze śmiechem). Nie mogę brać na siebie zobowiązań, co do kroków, jakie rząd królowéj uzna za stosowne, stanowczo w téj mierze obrać.

Powinniście wiedziéć panowie! że obowiązkiem męża stanu jest dawać opinię swą o przeszłości, mówić o teraźniéjszości, lecz ani słowa nie powiedziéć o przyszłości. To tylko powiedzieć mogę, że wiernie oddam opinię waszéj ważnéj deputacyi, z któréj widzenia się cieszę, ministrom moim kolegom i że zjednają one sobie zapewne wszelką uwagę.

Deputacya odeszła podziękowawszy lordowi za uprzejme przyjęcie. Rozmowa trwała blisko godzinę.

— B o t s c h a f t e r robi z powodu telegramu petersburgskiego, który donosi o organizowaniu z rozkazu rządowego band chłopskich w zabranych prowincyach, następujące uwagi:

Rząd cesarski puszcza się teraz na polityczną homeopatyą; zamyśla zniszczyć rewolucyą przez rewolucyą. Petersburcy mężowie stanu muszą się znajdować w rozpaczy, kiedy organizują żakeryą, któréj rozwojowi może sami nie zdołają położyć tamy. Chłopa moskiewskiego pilnować musiała tamy w ostatnich latach siła wojskowa, gdzie niegdzie trzeba było w krwawy sposób utrzymywać go w posłuszeństwie, ponieważ zniesienie niewolniczego poddaństwa uważał za sygnał komunizmu. Czy też te hordy stały się naraz tak lojalnemi, czy zasłużyły na zaufanie, czy dały dowody zamiłowania porządku, że można im dać do ręki broń i poruczyć pilnowanie komunikacyj? Czy też te bandy rozpocząwszy raz za najłaskawszém pozwoleniem Cara mordować Polaków i po polsku myślących, nie rzucą się wnet z tą samą wściekłością na bogatych panów moskiewskich? Czas pokaże, czy rząd rossyjski tym szkaradnym środkiem nie kopie sobie samemu dołu niebezpieczniejszego i głębszego niż ten, którym mu zagraża wymiana dyplomatycznych not mocarstw. Ale jedno jasno pokazuje się z organizacyi téj kontr-rewolucyi; mianowicie to, że rząd rosyjski walczyć będzie z Polską wszelką bronią niewyłączając i noża. I dlatego w obec owego telegramu petersburskiego śmieszném byłoby przypuszczać pomysł zawieszenia broni

— Według ostatnich wiadomości z Wołynia między innemi sformował się oddział w lasach świczowskich o 4 mile od Porycka. W wschodniéj części Wołynia najsilniéj rozwinęło się w zjachelskim i zasławskim powiatach. Tam utworzyły się dwa znaczniejsze hufce, z których jeden zajmował Lubar; a licząc już 1300 ludzi, zniósł oddział moskiewski pod Ostropolem. Jeden znaczniejszy hufiec zajął Taraszczę, drugi równy mu hufiec pod dowództwem Krajewskiego licząc 250 koni, połączył się z innym oddziałem do 1000 ludzi mającym, pod dowództwem Cechońskiego; połączone, pociągły do miasteczka Połonnego, gdzie się z nimi miało złączyć kilku oficerów polskich w wojsku rossyjskiém zostających wraz z 6 działami i 40 żołnierzami.

W dniu 25 pod Koniecpolem Oksiński pobił bandę Moskali od 5 do 6 rot liczącą; Moskali padło 150, naszych 20 oprócz 16 lekko rannych.

— G a z e t a n a r o d o w a l w o w s k a mająca bezpośrednie stosunki i najpewniejsze wiadomości z Podola, Wołynia i Ukrainy; donosi pod dniem 26 maja r. b. że naczelnik powiatu Berdyczowskiego, z oddziałem 380 ludzi zniósł ze szczętem 11 t. m. szwadron dragonów moskiewskich, ciężko ranieni pułkownik dragonów i sztabskapitan, których przyniesiono do Berdyczewa.

Taż gazeta donosi pod dniem 27 maja co następuje: W powiecie Zasławskim na Wołyniu najświetniéj się powiodło; tam lud chętnie przyjmuje ogłoszenia uwłaszczenia włościan. Z pogranicza żytomierskiego i zwiachelskiego powiatu wyruszył oddział z 400 ludzi pod dowództwem Stanisława Dunina i jednego z wyższych oficerów moskiewskich i stanąwszy w Troszczy, wprowadził Złotą chramotę (uwłaszczenie włościan) gdzie lud na klęczkach takową przyjmował; następnie udał się do Lubaru, oczekując na połączenie się z innymi mniejszymi oddziałami, tak, że pod Ostropolem liczył już 1300 ludzi i tamże zniósł dwie roty moskali; również pod Sudełkowem pomyślną stoczył potyczkę.

Z Kowna 21 Maja telegram otrzymany donosi. Kilka wiorst od Dynaburga 16 t. m. stoczono walną bitwę: Kilkutysięczny oddział powstańców uderzył na moskali i zadał im dotkliwą klęskę, między poległymi moskalami jest także Jenerał którego nazwiska nie znamy; moskwa ścigana przez powstańców otrzymała podczas ucieczki znaczne posiłki, i walka na nowo się rozpoczęła z obydwóch stron znaczne straty, ze strony moskwy 500 zabitych i rannych.

Warszawa dnia 31 Maja 1863 roku.

Cena exemplarza gr. 10.

Z otrzymanéj prywatnéj korrespondencyi ważną wiadomość zamieszczamy: Na Donie kozacy obrali sobie b. studenta uniwersytetu Kijowskiego Swierkowskiego Hetmanem i wielkie powstanie rozwinięte.